

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2014r.

Sąd Okręgowy w Płocku Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Renata Szatkowska

Protokolant Anna Bogacz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 31 marca 2014r.

sprawy z powództwa P. T. i P. J. (1)

przeciwko M. B.

o ochronę dóbr osobistych

1. zasądza od M. B. na rzecz P. T. zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł (dwa tysiące złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 25 stycznia 2013r. do dnia zapłaty oraz kwotę 577 tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. zobowiązuje M. B. do przeproszenia P. T. w formie przekazania mu - w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku - podpisanego oświadczenia następującej treści: „Przepraszam P. T., że naruszyłam jego godność i dobre imię w ten sposób, że posądziłam go o zgwałcenie mnie i w ten sposób sprowadziłam na niego śledztwo w tej sprawie, podczas gdy zdarzenie zgwałcenia nie miało miejsca. Powyższe oświadczenie składam w wyniku przegranego procesu sądowego”;
3. oddala w pozostałej części powództwo P. T.;
4. zasądza od M. B. na rzecz P. J. (1) zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł (dwa tysiące złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 25 stycznia 2013r. do dnia zapłaty oraz kwotę 477 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
5. zobowiązuje M. B. do przeproszenia P. J. (1) w formie przekazania mu - w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku - podpisanego oświadczenia następującej treści: „Przepraszam P. J. (1), że naruszyłam jego godność i dobre imię w ten sposób, że posądziłam go o zgwałcenie mnie, podczas gdy zdarzenie nie miało miejsca. Powyższe oświadczenie składam w wyniku przegranego procesu sądowego”;
6. oddala w pozostałej części powództwo P. J. (1).

I C 2285/12

UZASADNIENIE

P. T. i P. J. (1) wnieśli o zasądzenie od M. B. na rzecz każdego z nich kwoty po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o opublikowanie na swój koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku w (...) i (...) wydaniu Gazety (...) oświadczenia określonej treści.

W uzasadnieniu pozwu wskazali, iż oskarżenie ich o gwałt naruszyło ich godność, cześć i dobre imię, jako że wywołało negatywną ocenę społeczeństwa, ich otoczenie wiedziało o toczącym się śledztwie. Powodom będzie teraz ciężko zapracować na lepszą opinię i szacunek ludzi i odzyskać godność.

W odpowiedzi na pozew przedstawiciel ustawowy małoletniej pozwanej wniosł o oddalenie powództwa. Wskazał, iż powodowie nie wykazali, by ich dobra osobiste zostały naruszone, a w związku z tym, by doznali jakiegokolwiek uszczerbku na godności, zdrowiu, czy opinii. Podniósł, iż :

- nie można mówić, że M. B. przegrała proces, ponieważ taki proces nie miał miejsca; toczyło się tylko postępowanie przygotowawcze, które zostało umorzone, umorzone zostało także postępowanie przed sądem rodzinnym,
- jest nieprawdą, że powodowie zostali oskarżeni o gwałt; nie został bowiem sporządzony i wniesiony do sądu akt oskarżenia,
- środek zapobiegawczy zastosował prokurator, na co powodowi służyło zażalenie; jeśli więc powód twierdzi, że dozór policji negatywnie wpłynął na jego godność, winien mieć pretensje do prokuratora,
- przyczyną umorzenia postępowania przez prokuraturę nie był brak dowodów popełnienia czynu, a tylko fakt nie dających się usunąć wątpliwości; nie zostało udowodnione więc, że M. B. kłamie, nie zostało także udowodnione, że powodowie nie popełnili zarzucanego im czynu, że mówią prawdę,
- podjął decyzję o zakończeniu postępowania przed sądem rodzinnym, a także decyzję o nieodwoływaniu się od postanowienia prokuratury od postanowienia o umorzeniu postępowania ze względu na konsekwencje psychiczne ewentualnego procesu dla córki,
- skoro nie doszło do uniewinnienia powodów, nie można powiedzieć, że nie doszło do gwałtu.

Na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2013r. pełnomocnik powódki podniósł, iż :

- nie można podzielić poglądu powodów, że osoba, w której przekonaniu doszło do przestępstwa, nie ma prawa złożenia zawiadomienia o przestępstwie,
- przeciwko pozwanej nie toczyło się postępowanie o złożenie fałszywego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, jak również o złożenie fałszywych zeznań.

Sąd ustalił, co następuje :

W dniu 21 października 2011r. wieczorem M. B. w towarzystwie znajomych; E. G., K. D. i P. M. spotkała w klubie (...) przy ul. (...) w P. P. T., P. J. (1) i P. W.. Powodów poznała 3 tygodnie wcześniej, spotkała ich 2-3 razy, P. W. poznała w tym dniu. Młodzi ludzie pili alkohol, pozwana przez czas ok. godziny, półtorej wypila pół litra piwa i kieliszek wódki, alkohol zamawiali powodowie (v. k. 113 zeznania pozwanej, M. B.).

P. T. i P. J. (1) postanowili wracać do domu, wyszli z klubu, M. B. wyszła wraz z nimi, chciała się „przewietrzyć”, cała trójka postanowiła więc pójść na spacer i porozmawiać, poszli w dół W. T. w okolice amfiteatru, reszta towarzystwa została w klubie (v. k. 103 zeznania powoda, P. T., k. 105 zeznania pozwanego, P. J. (1), k. 113 zeznania pozwanej, M. B.).

Młodzi ludzie rozmawiali o współżyciu, pozwana pokazała chłopcom prezerwatywę, którą miała w portfelu, mówiła o środkach antykoncepcyjnych, których używa (v. k. 103 zeznania powoda, P. T., k. 105 zeznania powoda, P. J.). Obaj powodowie całowali M., dotykali jej piersi, M. dotykała penisa jednego i drugiego chłopca, P. J. (1) rozpiął jej spodnie, włożył palec do pochwy, to ją zabolalo, nie zareagowała jednak, próbowała delikatnie odepchnąć jego rękę. W tej chwili zadzwonił telefon P. J. (1), dzwonił P. W., pytał gdzie są. Kiedy P. J. (1) rozmawiał z nim, między M. a drugim z powodów doszło do stosunku płciowego, M. nie broniła się, w żaden sposób nie okazała, że dzieje się to bez jej

zgody (v. k. 113 -114 zeznania pozwanej, M. B., v. k.140 i k. 82 akt śledztwa Prokuratury Rejonowej w P.1 Ds. 2145/11 zeznania powoda, P. J. (1), k. 125 i 126 oraz k. 77 akt śledztwa zeznania świadka, P. W.).

P. J. (1) powiedział mu, gdzie są, że go widzi, spotkali się, powiedział do niego : „chodź, zobaczysz T. w akcji”, weszli w zarośla. M. siedziała na ziemi, od pasa w dół była rozebrana, ubrania leżały obok, bluzkę miała podciągniętą do góry, tak że jej piersi były odkryte, nic nie mówiła, sprawiała wrażenie pijanej, P. T. był ubrany. J. rozpiął spodnie, wyjął penisa i powiedział do M. : „ chodź”, doszło do stosunku oralnego, trwało to ok. 5 minut. W tym czasie P. T. – wbrew woli P. W. - wziął jego rękę i położył na piersi M., a potem przesunął w stronę jej krocza, chłopiec mówił, że nie chce, wyrwał rękę, trwało to chwilę. Potem P. J. (1) powiedział do pozwanej : „idź, teraz T.”, dziewczyna przesunęła się do P. T.,doszło między nimi do stosunku oralnego, potem znów do stosunku oralnego z P. J. (1). M. B. nie protestowała, nie broniła się. Następnie P. J. (1) zsunął spodnie i majtki, położył się na ziemi i powiedział do M. „chodź, teraz tutaj”, odbyli stosunek oralny. Po chwili P. J. (1) powiedział do pozwanej „chodź, na mnie usiądziesz”, M. próbował to zrobić, powiedziała „nie stoi ci, jak T.”. P. J. (1) ubrał się, nie doszło do stosunku. Dziewczyna leżała rozebrana na ziemi, P. J. (1) zarzucił jej szalik na szuję i pociągnął, tak, że usiadła, zabolęło ją to, zasyczała, wyrwała się. Sprawiała wrażenie upojonej alkoholem. W czasie zdarzenia powodowie zwracali się do niej wulgarnie. Kiedy zadzwonił telefon M., powodowie stwierdzili, że idą do pubu. P. W. pomógł M. ubrać się, powodowie poganiali ją, by ubierała się szybciej, czekali, aż się ubierze. Wszyscy poszli na górę. P. W. usiadł z M. na ławce. M. zaczęła płakać, przytuliła się do W. i powiedziała, że zgubiła pierścioneł, poprosiła go, by poszli szukać pierścionka. Zeszli w dół wzgórze, wrócili na miejsce, w którym doszło do opisanych zdarzeń. Chłopiec znalazł pierścioneł na ziemi. W tej chwili zadzwonił do niego P. M., P. W. powiedział mu, gdzie jest z M. i że idą na górę, w stronę sądów. Spotkali się na schodach, prowadzących w dół do amfiteatru, z E. G. i P. M., za chwilę przyszła K. D. i powodowie (v. k. 125 i 126 oraz k. 77 -79 akt śledztwa - zeznania świadka, P. W., k. 113 – zeznania pozwanej, M. B., k. 86 akt śledztwa – zeznania P. J. (1)).

M. B. płakała, była roztrzęsiona, powiedziała P. M., że T. i J. ją zgwałcili, że była nieprzytomna, że leżała na ziemi i nie była w stanie im uciec, że odbyła stosunek płciowy z T.. Zastrzegła, by nie wzywać policji, bo boi się reakcji rodziców (v. k. 124 oraz z k. 68 akt śledztwa zeznania świadka, P. M.). K. D. pozwana powiedziała wówczas, że P. ją zgwałcił, ale nie mówiła który, że wbrew jej woli T. i J. zaciągnęli ją siłą na dół wzgórze, ale że kto jej w to uwierzy, mówiła chaotycznie, za chwilę powiedziała, że próbowali ją zgwałcić, że ją szarpali, że któryś ją uderzył. K. D. zaproponowała, że zadzwoni po policję, ale M. tego nie chciała, stwierdziła, że wszyscy się dowiedzą, co się stało. K. D. zadzwoniła jednak po policję (v. k. 122 i 123 oraz k. k. 73 akt śledztwa zeznania świadka, K. D.).

Kiedy przyjechał radiowóz, P. J. (1) zaczął uciekać, jeden z policjantów pobiegł go szukać, jednak bez skutku, pozostali policjanci pytali obecnych, co się wydarzyło. Jeden z policjantów odwiózł M. B. do domu. P. T. został zatrzymany (v. k. 123 zeznania świadka, K. D., k. 125 zeznania świadka, P. W.).

W domu M. B. policjant zapytał ją, czy została zgwałcona, pokiwała głową, powiedziała, że T. i J. zaciągnęli ją w krzaki i siłą uprawiali z nią seks oraz że chce, by ponieśli konsekwencje. Opowiedziała tacie, co się stało. Ojciec oświadczył policjantom, że chce zgłosić fakt gwałtu na córce i żąda ukarania sprawców Wraz z tatą i policjantem pojechała do szpitala, przeszła badania ginekologiczne (v. akta śledztwa k. 1-2 - notatka urzędowa, k.115-116 zeznania pozwanej, M. B.).

Po badaniu M. B. lekarz ginekolog nie stwierdził zewnętrznych obrażeń ciała u badanej, stwierdził natomiast uszkodzenie błony śluzowej wewnętrznej strony wargi sromowej na długości ok. 2,5 cm z niewielkim krwawieniem, stwierdził w pochwie system hormonalny N. Ring oraz obecność wydzieliny mogącej odpowiadać nasieniu (v. akta śledztwa k. 8-11 dokumentacja badania M. B.).

Następnego dnia pozwana złożyła zeznania w prokuraturze, stwierdziła, że to, co się zdarzyło, to było zgwałcenie, że T. i J. zmusili ją do stosunków, stwierdziła jednocześnie, że chłopcy nie stosowali przemocy, nie stosowali gróźb, ale ona nie mogła się bronić, gdyż była pijana, że broniła się tylko w ten sposób, że ugryzła J. w penisa, a on uderzył ją kilka razy ręką po udach i po piersiach, ciągnął szalikiem za szyję, powiedziała, że między nią a W. doszło do seksu oralnego,

że chce, by T. i J. ponieśli konsekwencje tego, co zrobili, ale nie chce, by konsekwencje poniósł W., bo pozostali dwaj zmusili go do udziału w tym zdarzeniu (v. akta śledztwa k. 42-44 protokół przesłuchania M. B.).

W nocy z 21 na 22 października 2011r. W. B. złożył zawiadomienie o przestępstwie i zażądał ścigania sprawców zgwałcenia córki (v. akta śledztwa k. 32-33 zawiadomienie o przestępstwie).

P. T. został przewieziony do komisariatu, tam polecono mu się przebrać w inne ubrania i zabrano jego ubrania, następnie przewieziono go skutego kajdankami do szpitala, pobrano próbki DNA, zmierzono ciśnienie, zlecono badanie lekarskie, by ustalić, czy posiada obrażenia ciała, w szczególności w okolicach narządów płciowych. Został zatrzymany jako podejrzany o dokonanie zgwałcenia nieletniej, M. B.. Następnego dnia został przewieziony do prokuratury, tam złożył zeznania; nie przyznał się do zgwałcenia M. B., stwierdził, że M. zainicjowała rozmowę o seksie, że zaproponowała i jemu i P. J. (1) uprawianie seksu, on jednak odmówił, gdyż ma dziewczynę, jedynie pocałował M. i objął ją, natomiast do stosunku płciowego doszło między nią a P. J. (1). Podał, że M. nie odmawiała współżycia, podawała się pocałunkom, dotykaniu w różne miejsca ciała, że gdyby widział, że ona tego nie chce, że dzieje jej się krzywda, to zadzwoniłby na policję. W tym samym dniu prokurator przedstawił mu zarzut zgwałcenia M. B., zaś następnego dnia zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji i zobowiązał go do zgłaszania się raz w tygodniu na K. w P., do zawiadamiania policji o zamierzonym wyjeździe i powrocie, zakazał także kontaktowania się z pokrzywdzoną (k. 104 zeznania powoda, P. T., akta śledztwa - k. 5 protokół zatrzymania, k. 52 postanowienie o przedstawieniu zarzutów, k. 53-56 protokół przesłuchania, k. 89 – postanowienie o oddaniu pod dozór policji).

P. J. (1) po zdarzeniu wrócił do domu. Następnego dnia rano przyjechali do niego policjanci, pytali, co robił poprzedniego dnia, kazali mu oddać ubrania, w które ubrany był poprzedniego dnia, polecieli zadzwonić po rodziców, wyjaśnili, że chodzi o zgwałcenie M. B.. W towarzystwie ojca pojechał na komisariat, następnie do szpitala w celu pobrania materiału DNA do badań. Został zatrzymany jako osoba podejrzana o dokonanie zgwałcenia i osadzony w policyjnej izbie dziecka w P.. Tam został przesłuchany; w czasie przesłuchania stwierdził, że całował i obmacywał M. po piersiach, dotykał jej miejsc intymnych, ona dotykała jego penisa, ruszała napletkiem, T. też ją całował, dotykał piersi, M. dotykała jego penisa, w pewnej chwili powiedziała, że ma on słabą erekcję, że T. jest dobry. Zeznał, że doszło do seksu oralnego między nim a M. oraz między T. a M., że M. nie protestowała. Zeznał również, że nie odbył z nią pełnego stosunku, gdyż nie był w stanie, co M. wulgarnie skomentowała. Stwierdził, że nic nie robili na siłę, M. na wszystko się zgadzała (k. 105 zeznania powoda, P. J. (1), akta śledztwa PR w (...) Ds. 2145/11- k. 35 notatka urzędowa , k. 65 protokół zatrzymania nieletniego, k. 82 – 87 protokół przesłuchania nieletniego).

W toku śledztwa przesłuchani zostali jako świadkowie: P. M., E. G., K. D., P. W.. P. M. zeznał, że spotkał M. B. i P. W., siedzących na schodach do amfiteatru, płakała, powiedziała, że J. i T. ją zgwałcili, prosiła, by nie dzwonili po policję, bo boi się reakcji rodziców (akta śledztwa – k. 66-68 protokół przesłuchania świadka). E. G. stwierdziła, iż kiedy spotkali się w pubie, to usłyszała, jak J. i T. rozmawiali na ten temat, żeby upić M., aby była łatwiejsza, nie wmuszali w nią alkoholu, piła dobrowolnie, że szukali M. i powodów, dzwonili do nich, że telefon odebrał P. T. i powiedział, że są na dole, że zaraz będą, że „M. im obciągnęła”. Podała, że za chwilę wrócili T. i J., powiedzieli, że M. jest zapłakana, ale nie wiedzą dlaczego. Zeznała, że znaleźli M. przy M., zapłakaną, przy niej był P. W. oraz że M. powiedziała, że obaj ją wykorzystali, ale nie powiedziała jak, powiedziała, że T. bardziej ją wykorzystał, ale nie wyjaśniła, jak. E. G. zapytała chłopaków o to, zaprzeczyli (akta śledztwa – k. 69-72 protokół przesłuchania świadka). K. D. stwierdziła, że znalazła M. na schodach prowadzących do amfiteatru, płakała, była roztrzęsiona, zdenerwowana, że odeszła z nią na bok i M. powiedziała co się stało; mówiła chaotycznie, raz, że P. ją zgwałcił, ale nie mówiła który, mówiła, że T. i J. wbrew jej woli zaciągnęli ją na dół, mówiła, że kto jej w to uwierzy, za chwilę mówiła, że próbowali ją zgwałcić. Zadzwoiła po policję, mimo, iż M. tego nie chciała, powiedziała, że nie chce tego zgłaszać, bo wszyscy w szkole się o tym dowiedzą (v. akta śledztwa k. 73-76 protokół przesłuchania świadka). P. W. zeznał, iż kiedy szukał powodów i M., zadzwonił do P. J. (1), który stwierdził, że go widzi, podszedł do niego i powiedział „chodź, zobaczysz T. w akcji”, poszli w zarośla, zobaczył M., jak siedziała na ziemi, od pasa w dół była rozebrana, ubrania leżały obok, górę miła podciągniętą na szyję, tak, że było widać piersi, nic nie mówiła, była pijana, T. był ubrany. Następnie doszło do seksu oralnego między M. a J., kilkukrotnie, a następnie między nią a T.. Zeznał, że nie doszło do pełnego stosunku M. z P. J. (1), gdyż nie był

on w stanie tego zrobić, co M. skomentowała słowami „nie stoi ci, jak T.”. Podał iż M. była upojona alkoholem oraz że chłopaki mówili do niej wulgarnie. Stwierdził, że później wszyscy poszli na górę, usiadł z M. na ławce, a chłopaki poszli. M. zaczęła płakać, powiedziała, że zgubiła pierścionek, więc poszli go szukać, znaleźli i wrócili na górę, usiedli na schodach, wtedy przyszli powodowie i pozostali znajomi z pubu (v. akta śledztwa k. 77-79 protokół przesłuchania świadka).

Na zlecenie prokuratury sporządzono opinię sądowo-psychologiczną odnośnie pozwanej. Biegly stwierdził, że po jednorazowym badaniu nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, jaki jest stopień rozwoju intelektualnego M., jakie ma ona zdolności do zapamiętywania spostrzeżeń i zdolności do ich wiernego odtwarzania, czy ma skłonności do konfabulacji, do fantazjowania. Wątpliwości biegłego wzbudził stan psychiczny nieletniej, wskazał, że istnieje podejrzenia występowania prodromów rozpoczynającego się procesu psychotycznego, że mechanizmy obronne uruchomione w wyniku zaistniałej sytuacji z dnia 21.10.2011r. są nieadekwatne do mechanizmów u osoby zdrowej psychicznie, stwierdził, że badana powinna mieć przeprowadzoną szczegółową diagnostykę psychiatryczną (v. akta śledztwa k. 125- 130 opinia sądowo - psychologiczna).

Prokuratura zasięgnęła w toku śledztwa opinii biegłego celem ustalenia, czy na przekazanych do badań dowodach (tj. pobranych od wymazów od stron) znajdują się ślady biologiczne pochodzące od M. B. i P. J. (1) oraz P. T.. Z opinii biegłego, P. K., wynika, że na żadnej z próbek wymazów, pochodzących od M. B. nie znajdują się ślady biologiczne powodów (v. akta śledztwa : k. 200 postanowienie o zasięgnięciu opinii biegłego, k. 203 -210 opinia biegłego).

Postanowieniem z dnia 31 stycznia prokuratura wyłączyła do odrębnego postępowania materiały dotyczące nieletniego, P. J. (1) oraz umorzyła śledztwo przeciw P. T. i uchyliła środek zapobiegawczy wobec niego, stwierdzając, że podejrzany nie popełnił zarzucanego mu czynu zabronionego. W uzasadnieniu postanowienia prokurator podał, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na bezsporne przyjęcie, że P. T. dopuścił się zgwałcenia M. B.; wskazał, iż wersja zdarzeń, przedstawiona przez M. B. nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach świadków, jej relacja jest chaotyczna, niespójna: na początku nie mówiła, że chłopcy zastosowali przemoc, powiedziała to dopiero ojcu, potem prokuratorowi, poza tym, ani znajomym, ani ojcu nie mówiła, że P. W. ją zgwałcił, dopiero w prokuraturze zeznała, że uprawiała seks oralny z także z nim, ale został on do tego zmuszony przez pozostałych chłopaków, prokurator uznał, że podejrzany uprawiał seks z M., jednak nie jest możliwe bezsporne ustalenie, czy zachowanie to wyczerpuje znamiona czynu zabronionego, gdyż poszkodowana nie broniła się, nie okazała swojego sprzeciwu wobec tego, co robili chłopcy, chłopcy nie stosowali siły, nie była pijana. Na postanowienie to nie złożono zażalenia, jest prawomocne (v. akta śledztwa : k. 230 postanowienie o wyłączeniu materiałów do odrębnego śledztwa, k. 236 – 246 postanowienie o umorzeniu śledztwa).

Postanowieniem z dnia 27 lutego 2012r. Sąd Rejonowy w P. wszczął postępowanie wyjaśniające wobec nieletniego P. J. (1), celem ustalenia, czy dopuścił się on czynu karalnego wobec M. B.. Podczas wysłuchania przed sądem rodzinnym P. J. (1) stwierdził, że nie doszło do gwałtu, dotyczył tylko M. B. w miejsca intymne, nie próbował z nią współżyć, nie wkładał penisa do jej ust, w jego obecności nikt nie współżył. W dniu 9 maja 2012r. w toku przesłuchania ojciec M. B. cofnął wniosek o ściganie karne nieletniego; podał, że wyczuł z żoną, że córka nie chciałaby na temat tego wydarzenia rozmawiać, nie chciałby także, by córka poddawana była badaniom psychologicznym. Pismem z dnia 9 maja 2012r. matka nieletniej także cofnęła wniosek o ściganie P. J. (1); oświadczyła, że nie chce prowadzenia sprawy . Postanowieniem z dnia 19 czerwca 2012r. Sąd Rejonowy w P. umorzył postępowanie wobec nieletniego; wskazał, iż rodzice pokrzywdzonej cofnęli wniosek o ściganie nieletniego, a materiał dowodowy w sprawie nie jest wystarczający do uznania, czy nieletni dopuścił się czynu karalnego. Postanowienie jest prawomocne (v. akta sprawy Sądu Rejonowego w P. III Npw 28/12 : k. 168 postanowienie o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, k. 182 protokół wysłuchania nieletniego, k. 186 protokół przesłuchania W. B., k. 187 pismo S. B., k. 188-189 postanowienie o umorzeniu postępowania).

W dniu 21 października 2011r. M. B. miała 16 lat, była uczennicą liceum ogólnokształcącego, P. T. miał lat 17, uczył się w liceum ekonomicznym, P. J. (1) lat 16, uczył się w technikum elektrycznym (okoliczność niesporna). W dniu zdarzenia pozwana miała we krwi 0,22 mg/dm³ alkoholu we krwi, P. T. 0,24 (v. akt śledztwa k. 3- 4 wyniki pomiarów).

P. T. mocno przeżył przedmiotowe zdarzenia, pierwszy raz miał do czynienia z policją, prokuratorem, z sytuacją gwałtu spotkał się tylko w filmie, telewizji. Bał się wychodzić z domu, miał wrażenie, że o oskarżeniu o gwałt wszyscy wiedzą, że będą się z niego śmiać, wytykać palcami. Przez pierwsze 2-3 dni nie chodził do szkoły. Czuł strach przed każdym przejeżdżającym radiowozem. O oskarżeniu dowiedziała się jego wychowawczyni ze szkoły, znajomi, w szkole i na ulicy usłyszał od dalszych znajomych kilka razy słowa : „gwałcieciel, zwierzę, osoba nie zrównoważona”, komentarze: „nudziło ci się”, „jak mogłeś zrobić coś takiego?”, tak się działo przez okres 2-3 miesięcy. Ok. 3-4 miesiące po październikowym zdarzeniu M. B. napisała sms-a do jego dziewczyny : „czy wiesz, z kim ty się zadajesz, P. mnie skrzywdził”. Powód musiał tłumaczyć dziewczynie, co się wydarzyło, uwierzyła mu. Ocenia, że oskarżenie go przez pozwaną o zgwałcenie naruszyło jego dobre imię i godność. Obecnie studiuje w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w P., na pierwszym roku, jest na utrzymaniu rodziców (v. k 104 i k. 140 zeznania powoda, P. T.).

Do szkoły P. J. (1) sąd rodzinny przesłał pismo, iż toczy się przeciwko niemu postępowanie w przedmiocie zarzutu zgwałcenia, dyrektora szkoły stwierdziła, że powinien jak najszybciej to wyjaśnić, gdyż w przeciwnym razie zostanie skreślony z listy uczniów. Przez pierwsze trzy tygodnie nie chodził do szkoły, wstydził się, obawiał się, że uczniowie będą dziwnie na niego patrzeć, a on nie będzie wiedział, jak się zachować w takiej sytuacji. Jego znajomi również dowiedzieli się o tym, uważa, że dziwnie na niego patrzyli, raz jakaś nieznana mu osoba uniosła palec w wulgarnym geście, dwa razy usłyszał na ulicy od nieznajomych słowa : „ świnią, gwałcieciel”, w szkole trzykrotnie „gwałcieciel, zwyrodnialec”, niektóre jego znajomości skończyły się z uwagi na postawiony zarzut. Przez ok. pół roku znajomi unikali go. Uważa, że do dzisiaj i znajomi, i nieznajomi dziwnie się na niego patrzą, ma wrażenie, że wiedzą o co był oskarżony i wierzą w te oskarżenia. Powód zaczął słabiej się uczyć, bardzo przeżył fakt postawienia mu zarzutu, pierwszy raz był uczestnikiem działań prokuratury, sądu. Ocenia, że M. B. naruszyła jego dobre imię i godność. Obecnie uczy się w trzeciej klasie technikum, w przyszłym roku szkolnym planuje zdać maturę. Pozostaje na utrzymaniu rodziców (v. k. 105 i k. 140-141 zeznania powoda, P. J. (1)).

M. B. kończy w tym roku liceum, przystępuje do matury, zamierza studiować. Utrzymują ją rodzice. Nie ma własnych dochodów, posiada oszczędności w kwocie 1.500 zł (v. k. 141 zeznania pozwanej, M. B.).

Powyższy stan faktyczny ustalony został na podstawie częściowych zeznań powoda, P. T. (k. 103-104, k. 140 oraz k. 53-56 akt śledztwa), częściowych zeznań powoda, P. J. (1) (k. 105-106, k. 140-141 oraz k. 82-87 akt śledztwa), częściowych zeznań pozwanej, M. B. (k. 113-116, k. 141 oraz k. 40-44 akt śledztwa), zeznań świadków : P. W. (k. 125 i 126 oraz k. 77 -79 akt śledztwa), P. M. (k. 123-125 oraz k. 66-68 akt śledztwa), K. D. (k. 122-123 oraz k. 73-77 akt śledztwa) oraz na podstawie dokumentów, znajdujących się w aktach śledztwa Prokuratury Rejonowej w Płocku 1 Ds. 2145/11: notatki urzędowej (k. 1-2), wyników pomiarów (k. 3- 4), dokumentacji badania M. B. (k. 8-11), protokołu przesłuchania M. B. w toku śledztwa (k. 42-44), zawiadomienia o przestępstwie (k. 32-33), protokołu zatrzymania (k. 5), postanowienia o przedstawieniu zarzutów (k. 52), postanowienia o oddaniu pod dozór policji (k. 89), notatki urzędowej (k. 35), protokołu zatrzymania nieletniego (k. 65), protokołu przesłuchania świadka, K. D. (k. 73-76), opinii sądowno – psychologicznej (k. 125- 130), postanowienia o zasięgnięciu opinii biegłego (k. 200), opinii biegłego (k. 203 -210), postanowienia o wyłączeniu materiałów do odrębnego śledztwa (k. 230), postanowienia o umorzeniu śledztwa (k. 236 – 246), a także dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy Sądu Rejonowego w P. III Npw 28/12 : postanowienia o wszczęciu postępowania wyjaśniającego (k. 168), protokołu wysłuchania nieletniego (k. 182), protokołu przesłuchania W. B. (k. 186), pisma S. B. (k. 187), postanowienia o umorzeniu postępowania (k. 188-189).

Obaj powodowie stwierdzili, że lepiej pamiętali wydarzenia, kiedy składali zeznania w czasie śledztwa, a podczas przesłuchania przed sądem nie pamiętali wielu szczegółów, dlatego też, ustalając stan faktyczny, sąd opierał się także na ich zeznaniach zaprotokołowanych w postępowaniu karnym, uznając, że ich zeznania złożone następnego dnia po zdarzeniu, bez możliwości uzgodnienia wersji, lepiej oddają przebieg wydarzeń, niż te składane po dwóch latach.

Przebieg zdarzenia sąd ustalił przede wszystkim w oparciu o zeznania P. W., złożone w toku śledztwa; podczas przesłuchania w niniejszym postępowaniu świadek stwierdził, że lepiej pamiętał, co się wydarzyło, kiedy zeznawał tuż po zdarzeniu, przed sądem podał niewiele szczegółów. Jego zeznania były najbardziej obiektywne, nie miał żadnego powodu, by opisać wydarzenia niezgodnie z prawdą, nie jest zainteresowany osobiście rozstrzygnięciem sprawy.

Powodowie nieprawdziwie zeznali, iż pomiędzy P. T. a pozwaną nie doszło do kontaktów seksualnych, przeczą temu zeznania świadka, P. W. i pozwanej, M. B., a także zeznania P. J. (1), złożone w toku śledztwa.

Za nieodpowiadające prawdzie uznano zeznania M. B., iż do czynności seksualnych wobec niej doszło ze strony powodów bez jej zgody i akceptacji. Pozwana nie sprzeciwiała się zachowaniom powodów, nie okazywała, że się z nimi nie zgadza, nie broniła się przed tym, czego od niej oczekiwali. Powodowie nie zastosowali wobec M. B. żadnego przymusu, ani słownego, ani fizycznego, nie dostali od niej jakiegokolwiek sygnału, że to, co się dzieje, nie jest zgodne z jej wolą. Niewiarygodne są słowa pozwanej, iż nie sprzeciwiała się działaniom powodów, gdyż obawiała się, że zrobią jej krzywdę. Trzeba zauważyć, że pozwana zeszła wieczorem w odludne, porośnięte krzakami miejsce z młodymi mężczyznami i że była w tym towarzystwie jedyną kobietą; wnioskować więc należy, że nie obawiała się z ich strony mogących ją skrzywdzić działań. Poza tym, żadne z ich zachowanie wówczas nie dawało jej podstaw do uznania, że mogą wyrządzić jej krzywdę.

Ponadto pozwanej sąd nie dał wiary w zakresie jej zeznań, iż w czasie zdarzenia nie była w stanie zareagować na działania powodów, przeciwstawić im się, okazać swojego sprzeciwu wobec tego co się dzieje. Z pewnością była ona pod wpływem alkoholu, ale ilość alkoholu w jej krwi nie była tak duża, by spowodowała, że pozwana bezwolnie wykonywała polecenia powodów i nie mogła zapobiec wydarzeniom przy amfiteatrze, jeśli działy się one – wg niej- bez jej woli. Należy w tym miejscu przypomnieć zeznania świadka, P. W., iż w chwili, kiedy P. J. (1) chciał doprowadzić do stosunku pochwowego z pozwaną, ona logicznie i rozsądnie podsumowała jego nieudane wysiłki w tym zakresie. To zachowanie pozwanej podobnie opisał w toku śledztwa P. J. (1). Podkreślenie wymaga również fakt, iż w pewnej chwili, kiedy pociągnięty przez P. J. (1) szalik na szyi M. zabolął ją, okazała ona wówczas powodom swoje niezadowolenie, swój sprzeciw. Te okoliczności świadczą w ocenie sądu o tym, iż M. B. zdawała sobie sprawę z tego, co się dzieje, panowała nad sytuacją i była w stanie reagować.

Niewiarygodne są także jej zeznania, iż do stosunku oralnego doszło również z P. W.. Żaden z powodów nie potwierdził tej okoliczności, a P. W. zaprzeczył, by taka sytuacja miała miejsce. Ponadto z dalszych, niespornych wydarzeń wynika, iż pozwana nie podała prawdy w tym zakresie. Gdyby wbrew jej woli doszło do współżycia z P. W., pozwana z pewnością nie zdecydowałaby się ponownie zejść z nim na miejsce rzekomego zgwałcenia w poszukiwaniu pierścionka. Poza tym, niewiarygodnie brzmią jej słowa, iż nie oskarżyła tego chłopca o zgwałcenie, gdyż już po zdarzeniu ją pocieszał, przepraszał, pomógł szukać pierścionka.

Sąd zważył, co następuje:

Kodeks cywilny przewiduje, iż dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach (art. 23), zaś w przypadku zagrożenia naruszenia dobra osobistego, można żądać zaniechania tego działania, a w sytuacji dokonanego naruszenia, można żądać dopełnienia czynności, potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności złożenia oświadczenia w odpowiedniej treści i formie, zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty określonej kwoty na cel społeczny (art. 24).

Powyższe przepisy nie zawierają definicji dóbr osobistych, ani też wyczerpującego katalogu dóbr, uznawanych przez ustawodawcę za dobra osobiste. W literaturze prawniczej przyjęto powszechnie, że dobra osobiste to pewne wartości niematerialne, indywidualne wartości uczuć i stanu psychicznego, łączące się ściśle z jednostką ludzką i to tak ściśle związane, że razem z nim powstają i wygasają, nie mogą przejść na inne podmioty, ani w drodze czynności prawnych, ani w drodze dziedziczenia. Zmieniające się stosunki społeczne powodują, iż pojawiają się i znikają pewne dobra

osobiste, podlegające ochronie prawnej. I tak, według orzecznictwa i poglądów doktryny, podlegające ochronie dobra osobiste, a nie wymienione w art. 23 kc, to prawo najbliższej rodziny do pochowania osoby zmarłej oraz do pamięci po niej, prawo do spokojnego korzystania z mieszkania, intymności i prywatności życia, płęć człowieka, stan cywilny, godność, dobre imię, sfera życia psychicznego. Ustawodawca nie sformułował przesłanek ogólnych, pozwalających na ocenę, czy konkretne zachowanie pozwanego stanowi naruszenie dobra osobistego drugiej strony. Dlatego też, powszechnie przyjmuje się, że w sprawach o ochronę dóbr osobistych należy ocenić -w świetle okoliczności konkretnej sprawy- czy doszło do naruszenia dobra osobistego i czy zachodzą przesłanki do zastosowania któregoś ze środków ochrony przewidzianych w przepisach.

Przepis art. 24 kc rozkłada ciężar dowodu w ten sposób, że na powoda nakłada obowiązek udowodnienia, że pozwany naruszył jego dobra osobiste, zaś na pozwanego obowiązek wykazania, że jego działania naruszające te dobra nie były bezprawne. Podkreślić należy, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma nie subiektywne odczucie powoda, jego indywidualne uczucia i stan psychiczny, ale to, jaką reakcję wywołuje to naruszenie w społeczeństwie. Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić zatem należy, czy obiektywnie oceniając fakt zarzucenia powodowi przestępstwa zgwałcenia, pozwana naruszyła ich godność i dobre imię.

W ocenie sądu, rozpoznającego niniejszą sprawę, stwierdzenie M. B., iż P. T. i P. J. (1) dopuścili się jej zgwałcenia, nie odpowiada prawdzie. Nie istniały też podstawy do przyjęcia przez nią wniosku, że do zgwałcenia doszło. Jak to już wyżej omówiono, doszło między stronami do czynności seksualnych, jednak odbyło się to za przyzwoleniem pozwanej, bez przemocy, bez sprzeciw z jej strony, w sytuacji, kiedy miała ona rozeznanie co do zachodzących zdarzeń. Śledztwo przeciwko P. T. zostało umorzone, bowiem prokurator uznał, że okoliczności sprawy nie pozwalają bezspornie przyjąć, że dopuścił się on przestępstwa zgwałcenia, a postępowanie w sądzie rodzinnym przeciwko P. J. (1) nie doprowadziło do stwierdzenia, że jest on sprawcą zgwałcenia. Przekazanie przez pozwaną organom ścigania informacji o zgwałceniu, które w rzeczywistości nie miało miejsca, a następnie brak sprzeciwu wobec zgłoszenia przez jej przedstawiciela ustawowego popełnienia tego przestępstwa przez powodów, które to zgłoszenie nastąpiło na podstawie informacji od niej uzyskanych, uznać należy za działanie sprzeczne z prawem, stanowi bowiem pomówienie, określone w przepisie art. 212 kodeksu karnego.

Godność w powszechnym przekonaniu jest to reputacja wewnętrzna, czyli odczucia danej osoby co do własnej wartości, cech charakteru, sposobu postępowania, zaś dobre imię to reputacja zewnętrzna, tj. opinia otoczenia w tym przedmiocie odnośnie danej osoby.

W ocenie sądu zarzucenie powodowi przestępstwa zgwałcenia, które w rzeczywistości nie miało miejsca, naruszyło ich godność i dobre imię. Powodowie wskazali, że bardzo ich dotknęło oskarżenie M. B., bardzo je przeżywali, denerwowali się, bali się reakcji środowiska, nie chcieli przez pewien czas chodzić do szkoły, czuli strach, tym bardziej, że są oni ludźmi bardzo młodymi, po raz pierwszy zetknęli się z działaniami wymiaru sprawiedliwości, więc takie zdarzenia, jak zastosowanie wobec P. T. kajdanek, zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci dozoru, spędzenie przez powodów nocy w izbie zatrzymań, przesłuchiwanie przez policję, poddawanie ich zabiegom w celu pobrania materiału biologicznego do badań, niewątpliwie naruszyło ich godność, skoro nie popełnili zarzucanego im czynu. Ich środowisko dowiedziało się o zarzucie zgwałcenia, z pewnością rówieśnicy komentowali ten fakt, przekazywali innym informację na ten temat, co w okresie powszechnej dostępności do internetu jest rzeczą bardzo łatwą. Powodowie spotkali się z negatywnymi reakcjami rówieśników, P. T. musiał przekonywać swoją dziewczynę, że zarzut jest nieprawdziwy, dyrekcja szkoły P. J. (1) nosiła się z zamiarem usunięcia go ze szkoły, jeśli zarzutu nie wyjaśni. Dlatego przyjęto, że posądzenie ich o negatywne postępowanie w sferze życia intymnego, które to posądzenie środowisko powodów poznało, naruszyło ich dobre imię.

Aby wyłączyć domniemanie bezprawności M. B. winna wykazać, że zarzut zgwałcenia jej przez powodów był prawdziwy lub też że miała dostateczne podstawy, by zarzut ten sformułować. Jednakże przekonanie osoby pozwanej w sprawie o ochronę dóbr osobistych o prawdziwości zarzutu nie wyłącza bezprawności, wpływa jedynie na kwestię winy przy roszczeniach majątkowych, jest zaś obojętne z punktu widzenia bezprawności (v. wyrok SN z 13 kwietnia

2000r., III CKN 777/98, wyrok SN z 10 września 2009r., V CSK 64/09). Z przyczyn omówionych we wcześniejszej części uzasadnienia sąd uznał, że pozwana okoliczności tych nie wykazała.

Skoro nastąpiło naruszenie dobrego imienia i godności powodów, a działania pozwanej, naruszające dobra osobiste powodów, były bezprawne, powództwo o nakazanie jej przeprosin uznano za zasadne. Jednakże niecelowe jest, by przeprosiny te przybrały postać ogłoszenia w gazecie; dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powodów wystarczające są przeprosiny w formie podpisanego przez M. B. i przekazanego im oświadczenia. Pozwana swoich twierdzeń na temat zgwałcenia przez powodów nie opublikowała w gazetach, jej słowa na ten temat nie dotarły do szerokiego kręgu osób, powodowie nie są też postaciami szeroko znanymi w swoim mieście, nie ma zatem potrzeby, by o naruszeniu ich dóbr osobistych informować otoczenie poprzez gazety. Z tych przyczyn nie uwzględniono żądania powodów, by przeprosiny opublikować w prasie.

W zakresie roszczeń powodów o zapłatę podkreślić trzeba, że zgodnie z ugruntowanym poglądem Sądu Najwyższego, podzielanym w pełni przez skład rozpoznający tę sprawę, przesłanką odpowiedzialności z art. 448 kc w zakresie roszczenia pieniężnego za doznaną krzywdę jest nie tylko bezprawność, ale także zawinione działanie sprawcy. Przyjęcie takiej podstawy odpowiedzialności sprawcy naruszenia dobra osobistego oznacza, że podstawą zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej będzie każde zawinione działanie sprawcy, a więc zarówno w wypadku winy umyślnej, jak i nieumyślnej (v. wyrok SN z 12 grudnia 2002r., V CKN 1581/00, wyrok SN z 19 stycznia 2007r., III CSK 358/06).

Okoliczności przedmiotowej sprawy świadczą o tym, że M. B. można postawić zarzut winy nieumyślnej w zakresie jej działań, które naruszyły dobra osobiste powodów. W dacie zdarzenia była wprawdzie osobą bardzo młodą, mało doświadczoną życiowo, po spożyciu alkoholu, ale nie oznacza to, że nie mogła przewidzieć, iż jej nieprawdziwe stwierdzenie, że została zgwałcona przez powodów, naruszy ich dobre imię i godność. Tym bardziej, że stwierdzenie to skierowane zostało najpierw do znajomych, a następnie do policjantów i ojca, a potem podtrzymane w toku śledztwa. W ocenie sądu pozwana, która jest uczennicą liceum ogólnokształcącego, jest zdrowa i prawidłowo się rozwija, powinna była przewidzieć, jakie będą skutki jej słów; jej poziom umysłowy i inteligencja pozwalały jej na działanie z właściwym rozeznaniem w tym zakresie.

Stosownym zadośćuczynieniem dla powodów za naruszenie ich dóbr osobistych jest kwota 2.000 zł. Skutki naruszenia ich dobrego imienia i godności nie były ani bardzo drastyczne, ani trwające długi czas, nie pozostawiły także trwałych następstw w życiu powodów. Kwota zadośćuczynienia nie może być jednak symboliczna, jej wysokość powinna przyczynić się do zniwelowania przykrości i poczucia krzywdy wywołanego naruszeniem dóbr osobistych. Powyżej kwoty 2.000 zł powództwo oddalono jako niezasadne.

Sąd nie podzielił poglądu pozwanej, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów, skoro nie zostali oskarżeni o zgwałcenie aktem oskarżenia. W okolicznościach tej sprawy oczywiste jest, że powodowie dla uzasadnienia swoich roszczeń powołują się na oskarżenie o zgwałcenie w potocznym tego słowa znaczeniu, nie wskazywali w żadnym momencie, by formalny akt oskarżenia przeciw nim został sformułowany, powołują się natomiast na ta fakt, że to pozwana stwierdziła, że doszło do zgwałcenia, czyli że oskarżyła ich o przestępstwo przed innymi osobami.

Nie ma racji pozwana, iż skoro dozór policji negatywnie wpłynął na P. T., a środek ten został zastosowany przez prokuratora, to powód winien mieć pretensje do prokuratora. Trzeba podkreślić, że wszystkie negatywne konsekwencje dla powodów w zakresie ich godności i dobrego imienia, w tym także zastosowanie środka zapobiegawczego wobec P. T., powstały na skutek słów M. B. o zgwałceniu jej przez powodów. To jej oświadczenie, że została zgwałcona spowodowało wszczęcie procedury karnej; a jednym z jej elementów jest zastosowanie środków zapobiegawczych wobec podejrzanego.

Za niezasadny uznano także pogląd pozwanej, że skoro nie doszło do uniewinnienia powodów, skoro nie zostało udowodnione, że nie popełnili oni zarzucanego im czynu, to nie można powiedzieć, że nie doszło do gwałtu i że pozwana kłamie. Na temat ciężaru dowodu w sprawie o naruszenie dóbr osobistych sąd wypowiedział się już w tym uzasadnieniu; należy jedynie powtórzyć, że to pozwana winna wykazać, że jej zarzut, który doprowadził do naruszenia

dóbr osobistych powodów, był prawdziwy, ewentualnie, że miała ona uzasadnione podstawy do zgłoszenia takiego zarzutu. Dowodu w tym zakresie M. B. jednak nie przeprowadziła.

Powodowie nie twierdzili w niniejszym procesie, że osoba, w której przekonaniu doszło do przestępstwa, nie ma prawa złożenia zawiadomienia o przestępstwie, wywodzą jedynie, i ten pogląd sąd w pełni akceptuje, iż nie jest dopuszczalne pomawianie o dokonanie przestępstwa, jest to bowiem działanie bezprawne.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie ma znaczenia okoliczność, że przeciwko M. B. nie toczyło się postępowanie o złożenie fałszywego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa ani postępowanie o złożenie fałszywych zeznań. Sąd w tej sprawie władny był samodzielnie dokonać ustaleń, czy twierdzenia pozwanej o dokonanych na niej gwałcie przez powodów były prawdziwe lub oparte o dostateczne podstawy, a to właśnie ta okoliczność była decydującą przesłanką dla przyjęcia jej odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powodów.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 455 kc w zw. z art. 481 kc. Termin spełnienia świadczenia przez pozwaną nie był oznaczony, nie wynikał też z właściwości zobowiązania, pozwana winna zatem uiścić zadośćuczynienie niezwłocznie po wezwaniu przez powodów do zapłaty. Przed wytoczeniem niniejszego procesu, powodowie nie wzywali M. B. do zapłaty, stąd też uznano, iż doręczenie jej odpisu pozwu, zawierającego żądanie zapłaty zadośćuczynienia, było pierwszym wezwaniem do spełnienia świadczenia. Odpis pozwu doręczono jej przedstawicielowi ustawowemu w dniu 24 stycznia 2013r., odsetki zasądzono więc od dnia następnego.

Kosztami procesu sąd obciążył pozwaną w całości na podstawie art. 100 kpc, bowiem co do zasady powodowie wygrali proces, zaś określenie należnej im kwoty zadośćuczynienia zależało od uznania sądu. Poniesione przez P. T. koszty wyniosły 577 zł (200 zł opłata od pozwu+ 360 zł wynagrodzenie pełnomocnika + 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa), a przez P. J. (1) 477 zł (100 zł opłata od pozwu+ 360 zł wynagrodzenie pełnomocnika + 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa).